

Aneta Malewska
SSEII, rok I

Ola, Basia, Alek i Janek tak jak każdego dnia również i dzisiaj spotkali się w kawiarence po zajęciach, aby porozmawiać i podzielić się nowo zdobytą wiedzą.

Ola: Dzisiaj pod koniec zajęć Pan Profesor rozpoczął z nami dyskusję na temat: „Obwinianie wolnego rynku za problemy ekonomiczne, niczym się nie różni od kierowania pretensji do łazienkowej wagi o to, że przytyliśmy”. No niestety, dyskusji nie dokończyliśmy ponieważ zabrakło nam czasu.

Alek: Bardzo fajny temat.

Basia: A ja go wcale nie rozumiem. Co ma wspólnego wolny rynek i sytuacja ekonomiczna w danym państwie z wagą?

Janek: Ojj, Basia. Czy jak przytyjesz, to swoje złości i pretensje kierujesz do wagi łazienkowej o to, że pokazuje Ci inaczej niż byś chciała, czy raczej do siebie, że za dużo w ten weekend zjadłaś?

Basia: Raczej do siebie, chyba nie jestem aż tak pokręcona, żeby swoje pretensje kierować do wagi. Jednak ciągle nie rozumiem tego połączenia.

Ola: Basia, czy Ty w ogóle wiesz o co chodzi z tym wolnym rynkiem?

Basia: Jeżeli dobrze rozumiem, to jest to dokonywanie transakcji pomiędzy sprzedającymi a kupującymi po ustalonej cenie i w określonym czasie.

Alek: Dokładnie

Basia: Ale czy takie transakcje i inne bajery nie sprzyjają poszerzaniu się przestępczości? No wiecie, złodzieje itd.

Ola: Z jednej strony masz rację, ale to nie jest wina wolnego rynku, tylko osób, które biorą w nim udział.

Janek: Zakładamy, że Twój tato prowadzi firmę. Według wolnego rynku podpisuje umowy z dowolnymi klientami bądź dostawcami, ale nigdy tak w 100% nie jest pewien czy dana osoba jest wiarogodna, ponieważ kupujący i sprzedający nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Basia: Ale jakieś prawa chyba istnieją?

Alek: Tak, aby wolny rynek mógł w ogóle zaistnieć i funkcjonować potrzebne jest prawo własności

Basia: Czyli prawo do wytwarzania dóbr itd.?

Ola: Tak

Basia: A nie dzieje się tak, że taki wolny rynek po jakimś czasie przeradza się w wyzysk?

Janek: Właśnie popełniłaś bardzo popularny błąd wśród naszej społeczności. ☺ Nie można wolnego rynku mylić z wyzyskiem, ponieważ wolny rynek jest dobrowolną wymianą i tworzeniem cen za pomocą negocjacji kupującego i sprzedającego.

Basia: A jakie to ma związek z tym, że to właśnie wolny rynek stoi za problemami ekonomicznymi?

Alek: No właśnie żaden.

Ola: Ponieważ wolny rynek nie może być za to odpowiedzialny.

Janek: Za problemy ekonomiczne, czy jakies kryzysy w kraju odpowiedzialne jest państwo, a tak ściślej mówiąc to politycy, którzy chcą ingerować w wolny rynek, ponieważ to jest ich źródło utrzymania się.

Ola: Przez takie działania polityków, przez ich „gorliwą interwencję” w polepszaniu sytuacji w państwie dzieje się zupełnie odwrotnie. Sytuacja materialna przeciętnego człowieka, już nie wspominając o tych biedniejszych, pogarsza się.

Basia: Z tego co mi tłumaczycie to najlepszym wyjściem byłoby pozostawienie gospodarki samej sobie.

Janek: Tak, tylko że takie pozostawienie gospodarki samej sobie po pewnym czasie może doprowadzić do trudności gospodarczych, które i tak zostałyby rozwiązane przez mechanizm rynkowy.

Alek: Ostatnio czytałem o takich dwóch instytucjach w USA Freddie Mac i Fannie Mae, które gwarantują kredyty hipoteczne. Te przedsięwzięcia, które były finansowane przez państwo w sztuczny sposób wspierały rynek nieruchomości. Kolejną rzeczą jaką zrobili politycy, była Ustawa o Reinwestycjach Społecznych. Tutaj chodziło o to, żeby banki udzielały niskooprocentowanych pożyczek ludziom ubogim.¹ Z jednej strony bardzo hojna działalność, ale i bardzo ryzykowna.

Basia: Czemu?

Ola: Biedni ludzie, którzy nie mają stałego miejsca zatrudnienia, nie posiadają żadnego pokrycia. Są to osoby tzw. niezdolne kredytowo.

Basia: A taka czynność banków doprowadza do ich upadku, a tylko dlatego, że dostają oni pozwolenie na takie działanie od polityków.

Janek: Dokładnie.

Alek: Basiu widzę, że już rozumiesz temat, jaki Pan Profesor przedstawił na zajęciach Oli

¹ <http://liberalis.pl/2009/01/21/steven-horwitz-wolny-rynek-zawodzi-wcale-nie/>

Basia: Zaraz się okaże. 😊 Obwinianie wolnego rynku o występujące problemy ekonomiczne jest niewłaściwe. To tak samo gdybym miała pretensje do mojej wagi łazienkowej o to, że ostatnio przytyłam. Problemy ekonomiczne wynikają z nadgorliwej interwencji polityków w rynek. Wpajają nam, ludziom nie tak sprawnym umysłowo jeszcze jak oni, że to nie jest ich wina tylko wolnego rynku, a osoby takie nieorientowane w temacie jak ja, najprawdopodobniej by im uwiaryły. Gdyby nic nie robili to mechanizm wolnorynkowy najprawdopodobniej by poprawił sytuację gospodarczą i materialną człowieka. Czy dobrze mówię?

Ola: Tak Basiu. To teraz już nie jesteś osobą „nieorientowaną” w temacie. 😊